

Sygn. akt III AUa 716/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu Usług (...) w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego A. D.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 13 czerwca 2014 r. sygn. akt VI U 2333/13

1. prostuje w komparycji zaskarżonego wyroku oznaczenie płatnika składek przez wpisanie „Zakład Usług (...) w S.” zamiast (...),
2. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie,
3. zasądza od Zakładu Usług (...) w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Anna Polak SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka - Szkibiel

Sygn. akt III AUa 716/14

## UZASADNIENIE

Decyzją z 25 października 2013 roku, nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. D. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek W. G. podlega obowiązkowo

ubezpieceniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresach: od 20 stycznia 2011 r. do 30 stycznia 2011 r., od 5 lutego 2011 r. do 25 lutego 2011 r. i od 7 marca 2011 r. do 29 marca 2011 r. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach: styczeń, luty i marzec 2011 roku. Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z A. D. umowy o dzieło (na czas określony w decyzji), których przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika, tj. mycie, malowanie ładowni na jednostce (...), przygotowanie ładowni dennych na statku (...) do malowania, piaskowanie do klasy SA2 oraz dwukrotne malowanie trawersy na statek (...). Organ rentowy podkreślił, że w zawartych przez strony umowach brak było indywidualnie oznaczonego rezultatu, a ponadto spółka nie wykazała trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawcy.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył płatnik, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. Podniósł, iż zakwestionowane umowy są umowami o dzieło z uwagi na możliwość poddania rezultatu prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co potwierdzają udzielane gwarancje. Zdaniem płatnika nie do przyjęcia jest ustalenie przez organ rentowy, iż czynności stanowiące przedmiot badanych umów stanowiły „usługi w zakresie prac remontowych, które nie zmierzały do określonego rezultatu”, albowiem płatnik nie zapłaciłby za tak wykonane czynności i sam nie otrzymałby zapłaty. Ponadto zarzucono, iż nie sposób się zgodzić z tezą, że usługi remontowe, polegające na tzw. konserwacji urządzeń i pomieszczeń stalowych statku, których niezbędnym etapem jest usunięcie zanieczyszczeń w celu malowania, gdzie działanie zmierza do pokrycia farbą stali po tzw. atest, nie prowadzi do konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania w całości, z argumentacją jak w zaskarżonej decyzji. Podtrzymał twierdzenie, że zainteresowany zatrudniony u płatnika wykonywał czynności należące do czynności starannego działania. Wskazał, iż jego praca nie wymagała ani szczególnych umiejętności, ani szczególnej wiedzy, gdyż polegała w większości na wykonywaniu powtarzalnych, prostych prac fizycznych, wykonywanych pod nadzorem.

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2014r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustalił że A. D. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o dzieło u płatnika składek W. G. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 20 stycznia 2011r. do 30 stycznia 2011r., od 5 lutego 2011r. do 25 lutego 2011r., od 7 marca 2011r. do 29 marca 2011r. (pkt I) i

zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz W. G. kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Swoje rozstrzygnięcie Sąd oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

W. G. od marca 2009 roku prowadzi działalność gospodarczą w zakresie konserwacji konstrukcji stalowych. Czynności z tym związane wykonuje w S. na terenie stoczni (...), stoczni (...); zdarza się także, że prace wykonywane są w Ś..

W latach 2010 – 2011 r. W. G. zatrudniał pracowników wyłącznie na podstawie umów cywilnoprawnych: umowy zlecenie lub umowy o dzieło. Przedmiotem zawieranych umów cywilnoprawnych były prace polegające na malowaniu, myciu pomieszczeń, szlifowaniu, piaskowaniu elementów statków. Umowy cywilnoprawne zawierano w sytuacji, kiedy wynajęte przez W. G. firmy podwykonawcze nie były w stanie same przeprowadzić powierzonych do wykonania prac. Wybór umowy o dzieło jako formy zatrudnienia zależał często od samych wykonujących, którzy woleli wykonywać ściśle określoną pracę, w określonym terminie, za umówionym wynagrodzeniem. Od 2012 roku W. G. zatrudnia pracowników (szlifierza, malarza, piaskarza) na podstawie umowy o pracę.

Osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych i umów o pracę miały powierzane do wykonania podobne prace. Różnice dotyczyły jedynie warunków zatrudnienia. Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały bowiem prace ściśle określone, wskazane w umowie, podczas gdy umowy zlecenia dotyczyły prac

wymagających szczególnej staranności. Osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę i umów zlecenia podlegały stałemu, bieżącemu nadzorowi, pracownicy dodatkowo musieli pracować w wyznaczonych godzinach.

W dniu 20 stycznia 2011 r. W. G. i A. D. zawarli pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło” (nr (...)), zgodnie z którą zainteresowany miał wykonać – za wynagrodzeniem – „mycie, malowanie ładowni na jednostce (...)”. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień 30 stycznia 2010r., zaś wysokość wynagrodzenia na kwotę 3000 zł brutto, płatną w terminie 14 dni od odbioru dzieła. W umowie zastrzeżono, że wykonawca nie może powierzyć ani w całości, ani w części wykonania dzieła osobom trzecim bez pisemnej zgody zamawiającego (pkt 2). Wskazano, że w przypadku niewykonania dzieła w terminie, przyjmujący zamówienie zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 10% wartości umownej dzieła za każdy dzień zwłoki. Ustalono także, że w przypadku niewykonania dzieła w terminie 7 dni od upływu terminu ustalonego w umowie, zamawiający może odstąpić od umowy bez wyznaczenia dodatkowego terminu do wykonania dzieła oraz, że przyjmujący zamówienie w przypadku odstąpienia zamawiającego od umowy, zapłaci karę umowną w wysokości 10% ustalonego wynagrodzenia, co nie wyklucza możliwości dochodzenia odszkodowania na ogólnych zasadach odpowiedzialności kontraktowej, przewyższającego kary umowne. (pkt 6). W punkcie 7 wskazano, że A. D. oświadcza, że posiada umiejętności i kwalifikacje do wykonania ww. pracy.

A. D. w dniu 30 stycznia 2011 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 3000 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

Kolejną umowę strony zawarły w dniu 5 lutego 2010 r. Jej przedmiot określono jako „przygotowanie ładowni dennych na statku (...) do malowania”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na okres do 25 lutego 2011 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie na kwotę 4000 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 28 lutego 2011 r.

W dniu 7 marca 2011 r. te same strony zawarły umowę, której przedmiot określono jako „piaskowanie do klasy SA2 oraz dwukrotne malowanie trawersy na statku (...)”. W umowie uzgodniono termin wykonania dzieła do dnia 29 marca 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 5000 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 31 marca 2011 r.

W. G. zlecono wykonanie prac konserwacyjnych statku (...) w okresie od 1 lutego do 28 lutego 2011 r., jednakże nie udało mu się ukończyć tych prac w umówionym terminie, stąd kontynuował prace na tej jednostce jeszcze w marcu 2011 r.

Zawarcie umów o dzieło wynikało ze zgodnej woli stron.

Zlecone A. D. w umowach o dzieło prace dotyczyły konkretnych czynności. Zakres prac oraz wysokość należnego za wykonaną pracę wynagrodzenia strony każdorazowo uzgadniały przed przystąpieniem do pracy przez zainteresowanego. Wynagrodzenie było określone kwotowo; przed zawarciem umowy W. G. określał wysokość wynagrodzenia za wykonanie danej pracy, biorąc pod uwagę wysokość posiadanych faktycznie środków finansowych z udzielonego mu zlecenia na wykonanie prac konserwacyjnych. W. G. przed rozpoczęciem pracy przez zainteresowanego wskazywał mu konkretne pomieszczenia, powierzchnie statku, w których zainteresowany miał wykonywać powierzone prace. Udzielał mu również dokładnych instrukcji co do oczekiwanego rezultatu wykonanej pracy (np. odpowiednia grubość farby, piaskowanie do klasy SA1, SA2, SA3 itd.). Wynikało to ze specyfikacji prac zleconych W. G. przez armatora, który korzystał z usług firmy (...). Zainteresowany przy wykonywaniu prac korzystał z materiałów i narzędzi dostarczanych przez płatnika, bądź przez firmę, która zlecała płatnikowi wykonanie prac na statkach. Strony nie widziały w tamtym czasie potrzeby dokładniejszego pisemnego konkretyzowania przedmiotu poszczególnych umów, uznając za wystarczające dokładne uzgodnienia ustne. Powierzane A. D. „mycie” poszczególnych jednostek polegało na doprowadzeniu do końcowego efektu usunięcia soli z czyszczonej powierzchni. Z kolei „piaskowanie” polegało na doprowadzeniu do efektu w postaci usuniętej (przy pomocy piasku, pod ciśnieniem)

rdzy z elementów stalowych; „szlifowanie” - na doprowadzeniu do efektu polegającego na uzyskaniu przygotowanej do malowania powierzchni (usunięciu śladów korozji), zaś „malowanie” – na doprowadzeniu do efektu w postaci uzyskania pomalowanych, konkretnie oznaczonych pomieszczeń na statku. W pomieszczeniach, w których swoje prace wykonywał A. D., pracowało jeszcze poza nim dwóch – trzech innych pracowników. Każda z tych osób miała jednak przydzielone dla siebie konkretne rejonu do remontu (konserwacji) i samodzielnie odpowiadała za prawidłowość wykonania pracy w swoim rejonie. Przydzielenia zainteresowanemu konkretnego rejonu w danym pomieszczeniu na statku dokonywał W. G., obrysowując kredą powierzchnię, którą zainteresowany miał – zależnie od treści umowy - wymyć, wypiąskować, wyszlifować czy pomalować, albo fizycznie wskazując, że zainteresowany ma zająć się konserwacją konkretnej powierzchni: lewej lub prawej burty, dziobu, rufy. W ramach swojego wyznaczonego rejonu zainteresowany wykonywał prace samodzielnie w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, mógłby swobodnie rozkładać czas pracy potrzebny jego zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Płatnik koordynował wyłącznie wykonywanie poszczególnych prac przez wszystkich pracowników w zakresie zasad BHP, tak żeby nie zdarzyła się sytuacja, że ktoś spawa w tym samym pomieszczeniu, które jest malowane. Po zakończeniu każdego etapu pracy przez zainteresowanego dokonywano jej odbioru. Odbiór mógł być przy tym dokonywany bądź osobiście przez W. G., bądź przez armatora (zgodnie z zastrzeżeniem w umowie), bądź przez przedstawiciela farb, czyli firmy odpowiedzialnej za malowanie. Po wymyciu powierzchni z soli przychodził inspektor, który sprowadzał zasolenie stali i na podstawie badań bądź nakazywał ponowne mycie, bądź też wyrażał zgodę na przystąpienie do kolejnych czynności (piaskowania, szlifowania, malowania). Również każde kolejne prace podlegały odbiorowi. Sprawdzano poprawność piaskowania (według klasy), szlifowania. Przy wykonywaniu przez zainteresowanego wskazanego w umowach malowania dwukrotnego, trzykrotnego, dokonywano kontroli każdej kolejnej warstwy farby.

W oparciu o powyższy stan faktyczny Sąd uznał, iż przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia A. D. ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pracy świadczonej przez niego na rzecz płatnika W. G. w okresach wymienionych w zaskarżonej decyzji.

Analizując stan faktyczny sprawy sąd oparł się przede wszystkim na dokumentach zgromadzonych w aktach kontroli ZUS. Ich autentyczność nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też uznano je wiarygodny materiał dowodowy. Prymat wiarygodności przyznał sąd także zeznaniom płatnika, które były spójne, konsekwentne i zbieżne ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją. Sąd miał przy tym na uwadze, że płatnik jako osoba zainteresowana korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem mógł wprawdzie próbować zatajać okoliczności mogące wpłynąć niekorzystnie na ustalenia odnośnie mechanizmu wykonywania łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, jednakże uznał że tego rodzaju zachowanie w niniejszej sprawie nie miało miejsca. W. G. w swoich zeznaniach nie pomijał bowiem żadnych okoliczności, zdając pełną relację z przebiegu zdarzeń w związku z wykonywaniem przez zainteresowanego spornych umów, w tym wskazywał na okoliczności, które hipotetycznie mogły ewentualnie wpłynąć na niekorzystne dla niego rozstrzygnięcie – np. potwierdził, że w tym samym czasie na danym statku pracowało razem kilka osób, które wykonywały ten sam rodzaj czynności.

Na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezspornym pozostawał fakt, że zainteresowany w okresach objętych zaskarżoną decyzją wykonywał na rzecz płatnika czynności określone w zawieranych przez strony umowach kolejno jako: „mycie, malowanie ładowni na jednostce (...), „przygotowanie ładowni dennych na statku (...) do malowania” oraz „piaskowanie do klasy SA2 oraz dwukrotne malowanie trawersy na statku (...). Spór dotyczył zaś tego na jakich zasadach zainteresowany owe czynności wykonywał – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy zlecenia (choć w grę powinna wchodzić raczej umowa o świadczenie usług). Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowany powinien być objęty – w okresach objętych zaskarżoną decyzją – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Przywołując treść art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.). Sąd zaakcentował, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w

postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>(1)</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Mając na uwadze powyższe, w niniejszej sprawie zadaniem sądu okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez A. D. na rzecz W. G. i ustalenie, czy wykonywał on określone „dzieła”, czy też tylko świadczył na rzecz płatnika usługi, o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Powołując się na treść art. 627 Kodeksu cywilnego, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c. Sąd podkreślił, że przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez jego niezależność zarówno od dalszego działania twórcy, jak i jego osoby. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być też z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis. Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W ocenie sądu meriti należało uznać, że A. D. i W. G. w okresach objętych zaskarżoną decyzją związani byli umowami o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowami zlecenia. Przemawia bowiem za tym oczekiwany i umówiony przez strony tych umów rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany na piśmie. Dodatkowo, w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Sąd przywołał treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013r. (sygn. akt II UK 39/13) „objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia, wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń” i podkreślił, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), który to pogląd Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela, zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym.

Odnosząc to do niniejszej sprawy Sąd uznał, że każdorazowo w umowach wskazywano, czego ma dotyczyć dana praca. W ocenie sądu określenie przez strony przedmiotu umów jako: „mycie, malowanie ładowni na jednostce (...), „przygotowanie ładowni dennych na statku (...) do malowania” oraz „piaskowanie do klasy SA2 oraz dwukrotne malowanie trawersy na statku (...), nie budzi wątpliwości co do tego o jakie dzieła chodziło w poszczególnych

umowach i uzyskania jakiego efektu oczekiwał od wykonawcy zamawiający. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umów o dzieło został wszak przez strony z góry przewidziany i określony poprzez wskazanie zakresu prac (mycie, malowanie, przygotowanie do malowania, piaskowanie) oraz konkretnego miejsca ich wykonania (np. ładownia, trawersy na konkretnym statku). Z wyjaśnień płatnika, wynikało przy tym jednoznacznie, że przed przystąpieniem przez zainteresowanego do wykonywania prac W. G. udzielał mu precyzyjnych instrukcji co do oczekiwanego rezultatu wykonanej pracy (np. jaka ma być grubość farby, do jakiej klasy należy wypiąskować powierzchnie itd.). Strony każdorazowo z góry określały też wysokość wynagrodzenia za wykonanie danej pracy.

Sąd Okręgowy mając na uwadze argumentację organu rentowego - zaakcentował, iż ustawodawca, określając w przepisach kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nim także wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Wprawdzie wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, jednak za dzieło uznaje się również dokonanie zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). W wyroku z dnia 3 listopada 2000 r. IV CKN 152/00 Sąd Najwyższy przyjął na przykład, że oczekiwanym rezultatem „dziełem” może być wykonanie powłok antykorozyjnych w zbiornikach wody i piany gaśniczej przy okazji dokonywania przeglądu samochodu. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami.

W ocenie Sądu, z poczynionych ustaleń stanu faktycznego wynikało że, przyszłość w której dzieło miało powstać, została przez strony wyraźnie wskazana. W kolejno łączących W. G. z zainteresowanym umowach określono bowiem konkretne, wyrażone datami, dość zresztą krótkie terminy na wykonanie poszczególnych prac. Nie budziło przy tym wątpliwości sądu, iż podejmowane przez zainteresowanego w ramach poszczególnych umów prace nie tylko nie były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi starannego działania, lecz miały charakter jednorazowy, zadaniowy i zindywidualizowany oraz doprowadziły do powstania konkretnego, oznaczonego dzieła. Za „dzieło” należało bowiem każdorazowo uznać efekt pracy A. D. w postaci uzyskania odpowiednio wymytego, wypiąskowanego lub wymalowanego konkretnego pomieszczenia lub konkretnej powierzchni na wskazanym statku. W związku z powyższym Sąd nie podzielił zapatrywań pełnomocnika organu rentowego, że czynności zainteresowanego nie prowadziły do wytworzenia unikatowego wyrobu. Dodał, że na taką ocenę ma także wpływ zdatność umówionego rezultatu (dzieła) do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W wyroku z 26 stycznia 2006 r. (sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5) Sąd Apelacyjny w Lublinie słusznie stwierdził, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W ocenie sądu meriti bez wątpienia istniała zaś możliwość poddania wykonywanych przez zainteresowanego prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Jak bowiem wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jakość wykonanych przez zainteresowanego prac podlegała kontroli płatnika (a także armatora, który zlecał wykonanie prac płatnikowi jako głównemu wykonawcy), a w razie wystąpienia błędu zainteresowany musiałby go usunąć. Sąd podkreślił, że stosunków prawnych łączących strony nie charakteryzował element stałości. Strony zawarły wyłącznie trzy umowy, między kolejnymi umowami istniały kilkudniowe przerwy. Przy zawarciu każdej nowej umowy strony każdorazowo ustalały nowy jej przedmiot. W ocenie sądu w analizowanym przypadku nie można było także mówić o tym, aby praca zainteresowanego sprowadzała się do wykonywania stale tych samych, powtarzalnych czynności. Mimo bowiem, że rodzaj prac się powtarzał (mycie, piaskowanie lub malowanie), każdorazowo prace te były jednak wykonywane na różnych statkach. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawała także okoliczność, że w tym samym czasie na danym statku pracowało kilka osób, wykonując te same rodzajowo

prace. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, że zarówno zainteresowany, jak i pozostałe pracujące w danym pomieszczeniu osoby mieli przydzielone konkretne rejony do remontu (konserwacji) i samodzielnie odpowiadali za prawidłowość wykonania pracy w swoim rejonie. Każdy z nich samodzielnie wykonywał więc swoją pracę (swoje „dzieło”).

Powołując się na treść art. 65 § 2 k.c. Sąd podkreślił, że miał on w tej sprawie znaczenie pierwszorzędne. W niniejszej sprawie przedmiotem oceny była bowiem umowa dwóch stron – W. G. oraz A. D., i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sytuacji taka sytuacja jednak nie zaistniała. Jak bowiem wynika z zeznań płatnika, obie strony z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy („dzieła”), ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to było przy tym każdorazowo wypłacane dopiero po zakończeniu dzieła. Dodatkowo wskazać należy, że zainteresowany nie był zobowiązany do wykonywania prac w ściśle określonym czasie – ustalony był tylko końcowy termin wykonania prac. Nie uszło przy tym uwadze sądu, że z wyjaśnień płatnika złożonych w toku postępowania kontrolnego wynikało, że podobne prace wykonywały zarówno osoby wykonujące prace na podstawie umów o dzieło, jak i osoby z którymi zawarto umowy zlecenia lub umowy o pracę. Okoliczność ta zdaniem sądu nie podważała jednak ustalenia, że w tej konkretnej sprawie, w okresach wskazanych w decyzji, A. D. i W. G. faktycznie łączyły umowy o dzieło. Obie strony – zawierając umowę takiego a nie innego rodzaju – jasno bowiem dały wyraz swojej woli, a w toku procesu nie naprowadzono jakichkolwiek dowodów, z których wynikałoby, że łączące strony umowy nie miały w istocie cech umów o dzieło.

Mając powyższe na względzie, sąd stosownie do regulacji art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję, orzekając jak w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II sentencji wyroku, zasądzając je od przegrywającego spór organu rentowego na rzecz płatnika w kwocie 60 zł ustalonej na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c., w zw. z § 12 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, ustalającego stawkę minimalną w sprawach ubezpieczeniowych na kwotę 60 zł (Dz. U. 2002, nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się organ rentowy który wywiódł apelację, zaskarżając wyrok w całości. Zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na błędnych założeniach, że zainteresowany A. D. zatrudniony u powoda W. G. wykonywał umowę o dzieło, podczas, gdy z analizy stanu faktycznego wynika, iż czynności które wykonywał były typowymi czynnościami starannego działania wnosząc o:

- zmianę przedmiotowego wyroku i oddalenie odwołania w całości,
- zasądzenie od płatnika na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji organ rentowy podkreślił, iż płatnik prowadzi firmę budowlaną zajmującą się naprawą i konserwacją statków i łodzi. Oczywiście jest, iż fachowcy zatrudnieni w branży „stoczniowej” wykonują czynności polegające na pracach mycia, szlifowania, malowania, piaskowania, spawania, czy mycia zbiorników dennych, bowiem ich prace są związane ze swej natury z wykonaniem pewnych czynności remontowych statków. Zdaniem organu rentowego w wyniku działań zainteresowanego nie powstało żadne dzieło rozumiane jako konkretny, indywidualnie oznaczony wytwór. Zadania wykonywane przez zainteresowanego wplatały się w szereg czynności wykonywanych przez większą grupę osób a celem zawartych przez strony umów nie było osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnego dzieła a jedynie wykonywanie przez okres wskazany w

umowach szeregu czynności we wskazanych przez płatnika miejscach. Dopiero te prace wraz z pracami innych osób prowadziły do wykonania całości dzieła.

Bogate orzecznictwo dotyczące podobnego stanu faktycznego: wyrok z dnia 11 września 2013 r. Sądu Apelacyjnego w Szczecinie - Wydziału Iii Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, sygn. akt III AUa 225/13, wyrok z dnia 3 grudnia 2013 r. Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, sygn. III AUa 403/13 oraz z dnia 24 lipca 2013 r., akt III AUa 164/13 wskazuje na jednolite i jednoznaczne stanowisko, iż szereg prac remontowych wykonywanych na statkach wskazuje na fakt, iż działania zainteresowanych noszą znamiona umowy starannego działania. W tym, miejscu warto przytoczyć wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 24 lipca 2013 r., sygn. akt III AUa 164/13 w którym dla przykładu Sąd wyjaśnia: „zbiorniki dzielą się na zbiorniki balastowe, denne, mieszczące się w ładowniach oraz zbiorniki szczytowe, znajdujące się pod pokładem. Prace konserwatorskie w zbiornikach polegają na wybraniu błota, wyskrobaniu luźnej rdzy i farby, następnie umyciu zbiorników oraz odsalaniu pod ciśnieniem oraz trzykrotnym malowaniu - ręcznym lub mechanicznym. W zbiorniku - ze względów bezpieczeństwa - nie może wykonywać pracy tylko jedna osoba. Przy dużych zbiornikach, prace wykonuje wiele osób naraz, wówczas dany zbiornik dzielony jest na rejony dla danej osoby. Wykonane prace zdawane są etapami. Najpierw powierzchnia zbiornika sprawdzana jest po kącie tego czy została wyczyszczona zgodnie z normami wynikającymi z atestu. Następnie dopuszczani są pracownicy innej firmy, którzy wykonują prace przy użyciu ognia wewnątrz zbiorników. W kolejnym etapie powierzchnia jest ponownie czyszczona i zbiornik zostaje zamknięty. Jeżeli wymagane jest malowanie zbiornika, zbiornik jest malowany zaraz po wyczyszczeniu. W niniejszej sprawie, jak zauważono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w pomieszczeniach, w których prace swe wykonywał G. L., zatrudnionych było jeszcze kilka osób. Każda z tych osób miała przydzielony konkretny rejon do remontu. Wnioskodawca zaznaczał jakie części przynależą do jakiego pracownika oraz odbierał prace po ich wykonaniu. Dodatkowo całość podlegała nadzorowi przez inspektora, który sprawdzał m. in. zasolenie stali, Z powyższego wynika zatem ścisła kontrola i stały nadzór W. G. i wykwalifikowanych osób. Z charakteru powierzonych zainteresowanemu czynności oraz sposobu i celu nadzoru sprawowanego przez płatnika, należy wnioskować, że najistotniejsze dla powierzającego prace było to, aby zainteresowany wykonał określone przez niego czynności w miejscu i w czasie przez niego wskazanym. Jak ustalono w toku postępowania, W. G. obrysowywał kredą powierzchnię, którą dany pracownik miał wmyć, wypiąskować, wyszlifować czy pomalować. Przy malowaniu dokonywano kontroli każdej kolejnej warstwy farby. Zainteresowany musiał stosować się do wskazówek osoby nadzorującej, co oznaczało, że między stronami przedmiotowych umów istniał stosunek zależności, a nawet podporządkowania.

Jak słusznie podkreślił Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w wyroku z dnia 11 września 2013 r., sygn. III AUa 225/13 zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornej umowie, określonej jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086).

W odpowiedzi na apelację płatnik składek wniósł o:

1. oddalenie apelacji w całości,
2. zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi płatnik podzielił w całości ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego przedstawione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego okazała się uzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe w niezbędnym zakresie i w sposób wystarczający do rozstrzygnięcia ustalił stan faktyczny sprawy. Sąd Odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne, rezygnując z ich ponownego szczegółowego przytaczania (v. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 22 lutego 2010r., I UK 233/09), natomiast uznał, iż Sąd Okręgowy dokonał błędnej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego.

Tytułem wstępu należało zaakcentować, że płatnik składek prowadzi Zakład Usług (...) w S. w zakresie remontów i konserwacji konstrukcji stalowych, a szereg czynności wykonuje na terenie Stoczni (...) od marca 2009r. na podstawie zawieranych umów cywilnoprawnych. Przedmiotem tych umów były m.in. prace polegające na malowaniu, mycia pomieszczeń, szlifowaniu, piaskowaniu elementów statków. Zatem kwestią poddaną pod rozagę Sądu była kwalifikacja prawna trzech umów cywilnoprawnych zawieranych przez płatnika składek z zainteresowanym w miesiącach: styczeń, luty i marzec 2011r. przy zastosowaniu identycznego wzorca umowy o dzieło.

Wypada przypomnieć, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629 i 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63).

Sąd Apelacyjny podziela ponadto pogląd Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.).

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być

z góry określony, mieć samoistny byt oraz powinien być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por.

A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyżej zaprezentowane wybrane poglądy judykatury pozwalają stwierdzić, że wyznacznikami odróżniającymi czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

1. konieczność określenia dzieła z góry, w umowie,
2. powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
3. weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad.

Sąd Apelacyjny podkreśla ponadto, że jeżeli treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego – jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). Cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz fakt, że przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny kontrolował, czy rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego ustalające, że umowy łączące zainteresowanego z płatnikiem były umowami o dzieło, jest prawidłowe. W tym celu należało dokonać oceny rzeczywistego przedmiotu umów i sposobu oraz okoliczności ich wykonania, bowiem każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym (może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). Natomiast w celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12, LEX nr 1353758).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie mamy w przedmiotowej sprawie do czynienia z umowami o dzieło, bowiem w stosunkach prawnych łączących płatnika z zainteresowanym przeważają elementy umowy o świadczenie usług.

Po pierwsze wskazać należy, że faktycznie zainteresowany za efekt swojej pracy odpowiedzialność ponosił wobec firmy (...), a nie wobec zamawiającego. Płatnik jednoznacznie podał, że był koordynatorem wszystkich prac wykonywanych dla firmy (...). Z jego zeznań wynikało, że jedynie kontrolował rzetelność i staranność czynności wykonanych przez zainteresowanego, natomiast odbioru pracy dokonywał przedstawiciel armatora i przedstawiciel farb. Nie można zatem uznać płatnika za stronę umowy o dzieło, za zamawiającego dzieło, albowiem sztandarową cechą umowy o dzieło jest, że zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swym zobowiązaniem.

Istotny jest również rodzaj i sposób wykonywanej pracy. Umowa o dzieło z natury nie polega bowiem na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r. II UK 201/12, LEX 1341964). Nie można więc uznać, że zainteresowanego wiązały z płatnikiem umowy o dzieło, gdyż umowami tymi był on zobowiązany do wykonywania określonych powtarzających się czynności jak mycie, malowanie, piaskowanie, sprzątanie. Były to proste prace konserwatorskie i malarsko-porządkowe. Wykonywanie powyższych powtarzalnych czynności nie prowadziło do powstania określonego dzieła. Mając na uwadze fakt, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, wytworem kreatywności, umiejętności, myśli, techniki, powinno być zindywidualizowane już na etapie zawierania umowy i możliwe do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie przez zainteresowanego powtarzalnych czynności, w systemie pracy zespołowej, przez co najmniej dwie osoby, konkretnych pomieszczeń czy powierzchni statku. Wykonywanie szeroko rozumianych prac konserwatorskich, remontowych czy porządkowych, nie wymagało wysokich kwalifikacji formalnych od osób wykonujących prace. Ważne były umiejętności faktyczne i praktyka. W stanie faktycznym sprawy, szereg powtarzalnych czynności wykonywanych przez zainteresowanego z innymi osobami nawet gdy prowadziło do wymiernego efektu, nie może być rozumiane jako jednorazowy rezultat i kwalifikowane jako realizacja umowy o

dzieło. Tego rodzaju czynności są zaś charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Samo nazewnictwo czynności zainteresowanego ujęte w umowach, jak „mycie, malowanie ładowni i jednostek (...), „przygotowanie ładowni dennych na statku (...) do malowania”, „piaskowanie do klasy SA2” oraz „dwukrotne malowanie trawersy na statek (...), wskazuje na ogólne określenie przedmiotu umów. Wbrew ocenie Sądu Okręgowego, że „bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawała także okoliczność, że w tym samym czasie na danym statku pracowało kilka osób, wykonując te same rodzajowo prace”, „że zarówno zainteresowany, jak i pozostałe pracujące w danym pomieszczeniu osoby mieli przydzielone konkretne rejony do remontu (konserwacji) i samodzielnie odpowiadali za prawidłowość wykonania pracy w swoim rejonie. Każdy z nich samodzielnie wykonywał więc swoją pracę (swoje dzieło)” – należało uznać, iż praca każdej z osób wykonujących swój zakres czynności na tym samym statku nie stanowiła indywidualnie oznaczonego rezultatu, a jedynie była elementem realizacji konkretnego zlecenia zawartego pomiędzy płatnikiem a firmą (...). Dopiero ich wspólna praca doprowadziła do powstania efektu noszącego znamiona dzieła np. remont i konserwacja ładowni na jednostce (...).

Strony analizowanych umów nie określiły w ich treści także indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Zainteresowany miał po prostu wykonać wskazane czynności mycia, malowania, piaskowania itp. Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło, od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W niniejszym stanie faktycznym niemożliwe było odróżnienie prac wykonanych przez każdego zobowiązanego do ich wykonania, od prac wykonanych przez inną osobę. Bezsposornie więc niemożliwe było dokonanie sprawdzenia jakości i właściwości wykonania dzieła, np. remont i konserwacja ładowni na jednostce (...).

W trakcie postępowania z odwołań płatnika w innych sprawach (m.in. VI U 2329/13, VI U 2334/13) przed Sądem Okręgowym w Szczecinie pojawiały się również twierdzenia, że umowy były zawierane w formie umów o dzieło z uwagi na to, iż strony podjęły taką decyzję, a zainteresowani sami chcieli by umowy miały taką formę. W ocenie Sądu Apelacyjnego sama wola stron i zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie umowy nazwanej dziełem nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług. Zdaniem Sądu Apelacyjnego cały zebrany przez Sąd Okręgowy materiał dowodowy prowadzi do ustalenia, że przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło.

Na zakończenie swoich rozważań Sąd Apelacyjny podtrzymuje stanowisko, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353<sup>1</sup> k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak powinny czynić to zgodnie z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego.

Mając na uwadze treść zawieranych umów, sposób ich wykonywania, zasad swobody zawierania umów Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zawierane umowy o dzieło, były dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne umów

„o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Słusznie więc organ rentowy, przyjął że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym doszło bowiem do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie A. D. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Reasumując, zarówno treść i przedmiot umów, jak i sposób ich wykonania prowadzą do wniosku, że płatnik zawarł z zainteresowanym umowy o świadczenie usług, ponieważ cechy tego stosunku prawnego okazały się przeważające. Zarzut apelacyjny, dotyczący błędu w ustaleniach faktycznych, okazał się uzasadniony, stąd decyzja organu rentowego jest prawidłowa.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. uwzględnił apelację organu rentowego jako zasadną, o czym orzekł w punkcie 2. sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego (pkt 3) Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów w sprawie o objęcie ubezpieczeniem społecznym ustalono w oparciu o § 2 ust. 1-2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 i § 11 ust. 2 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013r., poz. 490).

Sąd Okręgowy w komparycji zaskarżonego wyroku omyłkowo podał niepełną nazwę płatnika oznaczając stronę jako (...), podczas gdy pełna nazwa płatnika brzmi „ Zakład Usług (...) w S.”. Aby prawidłowo określić płatnika Sąd Apelacyjny w punkcie 1 swojego wyroku, w oparciu o przepis art. 350 k.p.c. dokonał sprostowania zaskarżonego wyroku.

SSA Anna Polak SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka - Szkibieli